

## E S E J E R E C E N Z Y J N E

ANDRZEJ TURKOWSKI  
*Uniwersytet Warszawski*

INTELLIGENT PRZYBRANY I ODRZUCONY  
— refleksje na kanwie książki Michała Przeperskiego  
*Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*

Recenzowana książka Michała Przeperskiego oparta jest na jego pracy doktorskiej, obronionej w 2018 roku, w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Jak wskazuje tytuł, jej głównym bohaterem jest znany polityk, dziennikarz, publicysta i redaktor Mieczysław F. Rakowski (1926–2008) — którego życiorys polityczny autor nie bez kozery określa jako wyjątkowy. Mimo pochodzenia z nieuprzywilejowanej klasy społecznej w systemie politycznym PRL Rakowski sprawował wiele kluczowych funkcji, w tym stanowisko ostatniego I Sekretarza KC PZPR (w latach 1989–1990). Swoje zaangażowanie w politykę łączył zaś z prowadzeniem słynnego tygodnika „Polityka” — redagowanie którego przejął pod koniec lat pięćdziesiątych i kontynuował aż do 1982 roku.

Autor szczegółowo odtwarza nieprzeciętną ścieżkę życiową Rakowskiego. Ze względu na zaangażowanie w struktury partii i państwa na różnych szczeblach narracja książki prowadzi czytelnika przez wiele kluczowych wydarzeń w powojennej historii Polski, w tym takie momenty przełomowe jak październikowa odwilż, przetasowania wewnątrz aparatu władzy pod antysemitycznymi hasłami w marcu 1968 roku czy też kryzysy związane z wybuchami społecznego niezadowolenia w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Dzięki temu otrzymujemy wgląd w historię polityczną powojennej Polski, w tym w szczególności widzianej przez pryzmat działań i postaw ówczesnych elit władzy. Zaletą książki Przeperskiego jest oparcie wywodu na szerokiej i zróżnicowanej bazie źródłowej. Autor sięga między innymi po dokumenty, literaturę przedmiotu, memuarystykę — w tym oczywiście monumentalne pamiętniki samego Rakowskiego — ale też wywiady z wieloma aktorami opisywanych zdarzeń, które sam przeprowadził. Pozwala to na zderzenie narracji pochodzących z różnych miejsc w przestrzeni społecznej, a także powstałych w różnym czasie — co zapewnia wysoki poziom naukowy pracy. Warto także podkreślić, że Przeperskiemu udało się dotrzeć do niepublikowanej wersji pamiętników bohatera swojej książki, które znajdują się w zbiorach Hoover Institution Archives.



Biografia Mieczysława Rakowskiego jest interesująca poznawczo nie tylko dla historyków czy politologów, lecz także z punktu widzenia socjologii. Można ją mianowicie uznać za przykład spektakularnego awansu społecznego w powojennej Polsce. Wywodzący się z wielkopolskiej prowincji, z rodziny o korzeniach chłopskich, Rakowski doszedł do najwyższych pozycji w strukturach partyjnych i państwowych. Przez wiele lat posiadał także rozbudowane relacje z warszawskimi kręgami artystyczno-intelektualnymi. Z tej perspektywy chciałbym przedstawić omawianą książkę, wydobywając i przybliżając, a częściowo także interpretując ustalenia Przeperskiego.

Mimo że autor sam nie odwołuje się do tego nurtu, książka Przeperskiego wpisuje się w dyskusję dotyczącą interpretacji historii PRL jako projektu modernizacyjnego. Jego głos, choć nie wyrażony wprost, wnosi do tej dyskusji znaczący wkład, zwłaszcza na poziomie empirycznym. Śledząc losy swojego bohatera Przeperski wyczerpująco opisuje bowiem przejawy kluczowych procesów przetasowań strukturalnych wewnątrz polskiego społeczeństwa, w tym w szczególności elit.

Jak będąc się starał się pokazać, omawiana książka pokazuje fiasko, a przynajmniej ograniczenia, modernizacyjnych zamierzeń twórców powojennej Polski; w tym zwłaszcza zmniejszenia dominacji starej inteligencji (Warczok, Zarycki 2014) i stworzenia nowej elity wpisującej się w komunistyczne ideały, w tym te wypracowane w ZSRR (Lampert 1979).

Początkowa część trajektorii kariery Rakowskiego jest związana z powojennym zacięciem do elit, realizowanym w ramach wprowadzania i prób konsolidacji nowego ustroju. Na tym etapie kanały awansu społecz-

nego były relatywnie szeroko otwarte, dzięki czemu emancypacyjna propaganda znajdowała odzwierciedlenie w rzeczywistości. Obrazowo, i na podstawie danych statystycznych, pokazała to Agata Zysiak (2016), skupiając się na zagadnieniu szkolnictwa wyższego.

Dla Rakowskiego kanałem awansu była ochotnicza służba w Wojsku Polskim, Szkoła Oficerów Polityczno-Wychowawczych, a następnie Partyjna Szkoła Dziennikarska zorganizowana przy KC PZPR — mająca kształtować młode kadry zaangażowane w legitymizację nowego systemu. Stamtąd „janczar systemu” płynnie przeszedł do pracy w Wydziale Prasy KC. Na tym etapie Rakowskiemu — od roku 1946 posiadającemu legitymację członkowską PZPR — sprzyjało zapotrzebowanie na nowe kadry, jego chłopskie pochodzenie oraz wrodzone zdolności. Kompatybilność z nowym systemem znajdowała wyraz w ideowym zaangażowaniu młodego członka PZPR.

Najbardziej wartościowe ustalenia Przeperskiego dotyczą kolejnego etapu trajektorii życiowej Rakowskiego — związanego z wejściem do grona kręgów elity kulturowo-politycznej, czyli potocznie do warszawskiego salonu. Pokonanie niewidzialnej bariery oddzielającej wpływowo środowiska od reszty społeczeństwa wymagało posiadania znacznie bardziej unikalnych zasobów, w formie specyficznego kapitału społecznego. W przypadku Rakowskiego dostarczyło mu go małżeństwo ze skrzypaczką Wandą Wiłkomirską. Dzięki temu, jak słusznie zauważa Przeperski:

„Rakowski nieoczekiwanie stał się uosobieniem sojuszu władzy komunistycznej ze starą inteligencją. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych oba te światy nie tylko były sobie wrogie, ale wręcz nie miały punktów stykowych. Fakt, że Rakowski, pracownik aparatu partyjnego, został przyjęty do środowiska dawnej inteligencji, okazał się może najpoważniejszym przełomem w jego politycznym życiorysie” (s. 39).

To właśnie przez pryzmat stosunków między partią a inteligencją — na które oczywiście wpływały czynniki „zewnętrzne”, chociażby w postaci nastrojów szerszych warstw społeczeństwa czy też aktualnej polityki kluczowych mocarstw na czele z ZSRR — można interpretować koleje losu Rakowskiego, pieczołowicie odtworzone przez Przeperskiego.



Znaczenie małżeństwa z Wiłkomirską ujawniło się po objęciu przez Rakowskiego funkcji zastępcy redaktora naczelnego „Polityki”. To właśnie utalentowana skrzypaczka wywodząca się z inteligenckiej rodziny wprowadziła go na wspomniane salony, gdzie zaczął pojawiać się jako „mąż

swojej żony” (s. 74). Nie można mieć wątpliwości, że nawiązywanie kontaktów z czołowymi przedstawicielami elity intelektualnej, w tym z Wiktorem Woroszylskim czy osobami z kręgu STS, wzmacniało jego pozycję w polu dziennikarskim, w tym jako członka redakcji „Polityki”.

Zarazem — jak pokazuje Przeperski — wprowadzenie w inteligenckie środowiska wzmacniało u Rakowskiego wewnętrzną potrzebę inwestowania w zasoby inteligenckie (a nie tylko partyjne). Na polu partyjnym skutkowało to „poczuciem odrębności od etatowego aparatu partyjnego” i zacieśnianiem relacji z tymi funkcjonariuszami politycznymi, którzy łączyli zasoby kapitału politycznego i kulturowego (a przy tym odwoływali się do przedwojennej tradycji komunistycznej) — jak na przykład Artur Starewicz. W ten sposób Rakowski zaczął zajmować pozycję we frakcji PZPR-owskich „liberałów”.

Opisując wznoszącą trajektorię kariery Rakowskiego Przeperski trafnie wskazuje na inny kluczowy zasób, którym dysponował (i który rozwijał) — a mianowicie znajomość języka niemieckiego, a w kolejnych latach także osobiste kontakty z politykami zachodnioniemieckimi. Można zakładać, że inteligenckie i zachodnioeuropejskie karty wzajemnie się wzmacniały. Kontakty oraz szeroko rozumiane kompetencje kulturowe w odniesieniu do Zachodu są przecież zasobami tradycyjnie wysoko cenionymi przez polską inteligencję. Tym bardziej że były w owym czasie mocno reglamentowane.

Lata sześćdziesiąte były więc dla Rakowskiego okresem, w którym z sukcesem łączył swoją aktywność wpływowego członka PZPR (w pewnym okresie także prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich) z rolą bywalca salonów mogącego wnieść na nie powiew Zachodu. Przyczyniła się do tego wizyta studyjna w Stanach Zjednoczonych, w wyniku której Rakowski zyskał miano „człowieka, który rozmawiał z Kennedym” (s. 93).

Uwiarygodniało go to w roli „liberała” i „komunisty na eksport”. Mimo że jednocześnie utrzymywał więzi patronackie z samym Gomułką, co z kolei zapewniło mu parasol ochronny w sytuacji ataków ze strony frakcji „twardogłowych”. Konsekwencją zajmowanie tej specyficznej pozycji był natomiast chłód w kontaktach z rdzeniem aparatu partyjnego oraz „na odcinku wschodnim”, w tym z ambasadą ZSRR.

Ewolucja systemu w stronę „liberalizmu” oraz osobista umiejętność balansowania sprawiły jednak, że dobra passa Rakowskiego trwała także w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych — w 1972 roku został wybrany na posła, a trzy lata później na członka KC PZPR. W tym czasie otarł się też o stanowisko ministra kultury.

Jednocześnie na warszawskich salonach jeszcze od lat sześćdziesiątych triumfy święciła związana z „Polityką” „banda Rakowskiego”, z którą związane były postaci tego formatu, co Ryszard Kapuściński (Domosławski 2017). Nic więc dziwnego, że — jak pisze Przeperski — „w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych Rakowski poczuł się pewnie w roli partyjnego intelektualisty” (s. 167). Wyrazem jego pozycji w polu — by użyć sformułowania Pierre’a Bourdieu — były podnoszone przez niego i zespół „Polityki” różnego rodzaju postulaty racjonalizatorskie i reformatorskie w odniesieniu do ustroju realnego socjalizmu. Wyraził je między innymi w głośnych artykułach *Dobry fachowiec, ale bezpartyjny* czy *Podnieść sufit!* — które omawia Przeperski.

Tendencję tę zauważyli także socjologowie — interpretując osobę Rakowskiego i kierowaną przez niego „Politykę” jako reprezentację w polu dziennikarskim bieguna partyjnej technokracji (zob. Warczok, Zarycki 2014 o grze peryferyjnej). W warstwie ideologicznej reprezentanci tej frakcji odrzucali zarówno marksistowską ortodoksję, jak i dyskursy tworzone w środowiskach otwarcie kontestujących system; w zamian proponując legitymizację opartą na zaspokajaniu indywidualistycznych potrzeb konsumpcyjnych.

W sytuacji synchronizacji takiej postawy z celami politycznymi ekipy Gierka Rakowski i środowisko „Polityki” coraz pewniej wchodzili w kręgi establishmentu PRL, co z kolei przynajmniej częściowo tamowało ich tendencje do krytycznego oglądu rzeczywistości społeczno-politycznej. Owa powściągliwość nie zmieniała wspomnianego już faktu, że jako „liberał” Rakowski wciąż był traktowany przez część aparatu partyjnego jako „ciało obce” (s. 185).



Tak jak małżeństwo z Wandą Wiłkomirską można uznać za sprężynę, która pozwoliła Rakowskiemu dotrzeć na szczyty elit epoki PRL, tak sprzeciw inteligencji wobec zmiany w konstytucji PRL (1975 r.) i powstanie Komitetu Obrony Robotników (1976 r.) — można uznać za symboliczny punkt zwrotny w trajektorii jego kariery. Wiązać to należy oczywiście z wykrystalizowaniem się zorganizowanej, inteligentckiej kontrelity (Kamiński, Kurczewska 2014).

Jak pokazuje Przeperski, rosnący od połowy lat siedemdziesiątych konflikt między elitami politycznymi a opozycyjnie nastawioną częścią inteligencji odbijał się zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym Rakowskiego. W działalność opozycyjną zaangażowała się jego żona, w kilka lat

później rozwodem skończyło się ich małżeństwo. Choć nie ma podstaw, by w samym rozwodzie doszukiwać się przyczyn natury politycznej, to rozpad małżeństwa można potraktować jako symbolicznie oddający rozchodzenie się dróg partii i inteligencji.

Opisując aktywność Rakowskiego w tym okresie Przeperski pisze o „nieustannej grze, prowadzonej w skomplikowanym układzie zależności” czy też o „godzeniu ognia z wodą”. Wydobywa przy tym trudno dostępną dla badaczy, a zarazem kluczową, płaszczyznę towarzyską. Tak jak wtedy gdy opisuje noworoczne przyjęcie, podczas którego Rakowski miał zwierzać się Kazimierzowi Brandysowi: „właściwie jestem po waszej stronie, ale wiem, że musicie przegrać” (s. 201). Jak przekonuje Przeperski, próbą ucieczki z sytuacji między młotem a kowadłem było skupienie się redaktora naczelnego „Polityki” w swojej publicystyce na tematyce międzynarodowej (s. 203).

Obszar możliwości balansowania na pograniczu pola politycznego i środowisk niezależnej inteligencji zaczął się zawężać, co obrazuje krótka przygoda Rakowskiego z Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” (s. 206–207): jako uczestnik inauguracyjnego spotkania Rakowski dostał czytelny sygnał, że nie da się łączyć uczestniczenia w tym przedsięwzięciu z zachowaniem podstawowej lojalności wobec partii; samo zaś przedsięwzięcie było kontynuowane już bez udziału czynników oficjalnych.



Krótkotrwałe nadzieje na zahamowanie negatywnego dla Rakowskiego obrotu spraw przyniosło powstanie „Solidarności”, które wymusiło na PZPR rewizję dotychczasowej polityki. W wyniku posierpniowych przetasowań na szczycie władzy „reformator” i „liberał” Rakowski objął funkcję wicepremiera w ekipie Wojciecha Jaruzelskiego. Jak pisze Przeperski: „niewątpliwie po Sierpniu znaczenie polityczne Rakowskiego wzrosło: miał otwarte drzwi do najważniejszych gabinetów, odgrywał rolę emisariusza, pełno było go w mediach” (s. 217).

Jednak rozejście się dróg partii i inteligencji okazywało się nieodwracalne. Znaczącym przykładem jest tutaj opisany przez Przeperskiego konflikt z Hanną Krall wokół artykułu poświęconego osobie Anny Walentynowicz (s. 219). Gdy artykuł został zablokowany przez cenzurę, Krall zwróciła się o wstawiennictwo nie do Rakowskiego, lecz do Stefana Bratkowskiego — „posolidarnościowego” prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, co u tego pierwszego wywołało wściekłość i poczucie zdrady. W odpowiedzi usłyszał od swojej podwładnej: „Ja wiem, że musiałeś prowadzić zawsze

grę polityczną, żebyśmy mogli wszyscy istnieć, ale to, co się teraz dzieje (nie w Solidarności itd., tylko w Polsce), to już jest poza grą” (s. 219). Przytoczona wymiana obrazuje przemiany postaw członków polskiej inteligencji po powstaniu Solidarności, w tym w szczególności przekonanie o istnieniu poza partią ośrodków dysponujących siłą sprawczą. Jak kilka stron później podsumowuje ten okres działalności Rakowskiego autor jego biografii: „Próbował jednak siedzieć na dwóch stołkach naraz, a z każdym tygodniem było to coraz trudniejsze”.

Wprowadzenie stanu wojennego — którego Rakowski był jedną z twarzy — oznaczało, że stosunki między partią i inteligencją osiągnęły poziom wrogości. Jedną z konsekwencji było odejście z redakcji „Polityki” czternastu dziennikarzy, z których część związała się z prasą opozycyjną. Rakowskiemu przypadła zaś rola jednego z głównych pacyfikatorów Solidarności.

Kolejne lata przyniosły paradoksalną dla tego polityka sytuację — zajmowaniu przez niego coraz wyższych stanowisk w hierarchii partyjnej i państwowej towarzyszyło rosnące osłabienie i wyalienowanie partii ze społeczeństwa, w tym od elit inteligenckich — co oczywiście przekładało się na pozycję samego Rakowskiego. Jak pisze Przeperski: „Adorowanie inteligencji, a jednocześnie funkcjonowanie w ramach ekipy, która wprowadziła stan wojenny, było nie do pogodzenia” (s. 276).

Ważnym wydarzeniem, które — jak twierdzi autor — przedefiniowało pozycję Rakowskiego, ostatecznie chyba dezawuuując jego status „liberała” systemu, było przemówienie w Stoczni Gdańskiej w 1983 roku. Spotkanie z gdańskimi robotnikami miało na celu pozyskanie oddolnego wsparcia dla rządu, a więc dostarczenie argumentów w starciu z Solidarnością. Nic więc dziwnego, że wychodząc na pierwszą linię frontu, Rakowski otrzymał ciosy ze strony mediów opozycyjnych. Przeperski przywołuje „recenzję” wystąpienia Rakowskiego, opublikowaną w „Tygodniku Mazowsze”: „udało mu się zdystansować nawet takie sławy jak Jaruzelski i Urban”.

Warto jeszcze przytoczyć wydarzenie wcześniejsze o kilka miesięcy — to jest list, który do Rakowskiego skierował Wiktor Woroszyński i w którym obciążał go moralnie — jako członka rządzącego reżimu — za śmierć Grzegorza Przemyka. Co charakterystyczne dla inteligenckich elit, ten „prywatny” list wkrótce zaczął funkcjonować w obiegu publicznym — jego treść została przytoczona przez Radio Wolna Europa, a odpisy krążyły po Warszawie.

Znaczenie listu, przez pryzmat zerwanych związków Rakowskiego z inteligencją oraz przeplatania się poziomu prywatnego i publicznego, oddaje zaś przytoczona przez Przeperskiego ocena listu ze strony działaczki opo-

zycji (Urszuli Doroszewskiej). Według niej list Woroszylskiego „był zbyt osobisty, niepotrzebnie powoływał się na osobistą znajomość z Basią Sadowską i apelował do znajomości również z adresatem — powinien być oschły, nieosobisty — bo tak wytwarzał jakby fałszywą więź, dawał do zrozumienia, że chodzi o sprawę środowiskową, że Miecio jest człowiekiem tego środowiska i dlatego powinien być chronić dziecko tego środowiska — Grzesia...”. Jak pokazuje ten fragment, wykluczenie z „inteligentkiej rodziny”, odbiera nawet przywilej bycia obiektem krytyki o charakterze osobistym.

Rakowski był ostrzeliwany także z przeciwnej flanki — ze strony partyjnego betonu oraz wspierającej go Moskwy. O ile inteligencja posługiwała się półprywatnymi listami, o tyle w przypadku towarzyszy radzieckich przydatnym kanałem było czasopismo „Nowyje Wremja”, w którym ukazał się artykuł atakujący „Politykę” za zbyt liberalizm, a więc rewizjonizm.



Ostatnie „pójście do góry” w karierze politycznej Rakowskiego, czyli objęcie fotela premiera, a potem I sekretarza PZPR, było związane z gorbaczowowską pierestrojką, która po raz kolejny wytworzyła nad Wisłą przestrzeń i zapotrzebowanie na partyjnych liberalizatorów i reformatorów systemu. Jak pokazuje Przeperski, wysiłki mające na celu odbudowę pozycji partii, w tym poprzez wdrożenie reformy gospodarczej, były w zasadzie skazane na porażkę. Próby ratowania systemu poprzez jego korektę — czym jako człowiek, który wreszcie wspiał się na wyżyny władzy, był szczególnie zainteresowany — stawiały Rakowskiego w opozycji do negocjacji Okrągłego Stołu. A to właśnie gracze zaangażowani w proces wypracowywania kompromisu między PZPR a Solidarnością mieli grać pierwsze skrzypce w III RP. W nowym układzie politycznym powstałym po wyborach czerwcowych dla Rakowskiego nie było już miejsca. Tym razem polityczna zdrada przyszła ze strony partyjnych funkcjonariuszy młodego pokolenia, na czele z Aleksandrem Kwaśniewskim — którzy nie zamierzali umierać za Rakowskiego. Jak podsumowuje Przeperski: „Rakowski ciężko przeżywał to, że jego bliscy współpracownicy okazywali się tak różni mentalnie od niego. Widział w nich pragmatyków, nastawionych na robienie kariery i pieniędzy, pozbawionych idealizmu, który przypisywał sobie. Zważywszy na to, że w swoich działaniach politycznych, zwłaszcza podejmowanych na fotelu premiera, chętnie promował młodych — musiało to być bolesne” (s. 362–363). Nic więc dziwnego, że w swojej publicystyce



po 1989 roku były pierwszy sekretarz nie szczędził krytyki pod adresem polityków obozu postkomunistycznego — tym razem jednak już nie jako „liberał”, lecz strażnik dorobku PZPR.



Analizując i opisując biografię polityczną Mieczysława Rakowskiego, Michał Przeperski wykorzystał bogaty materiał na temat zmieniających się relacji między elitą polityczną a inteligencją, dając wgląd w kluczowe procesy społeczne w powojennej Polsce, w tym — jak już zostało powiedziane — te dotyczące awansu społecznego i szerzej przetasowań wewnątrz elit.

Ich analiza pokazuje porażkę projektu komunistycznego w zakresie trwałej przebudowy elit. Pierwsze lata powojenne rzeczywiście pozwoliły Rakowskiemu na awans społeczny kanałami partyjnymi, podobnie jak wielu przedstawicielom warstw zmarginalizowanych. Jednak dopiero wejście na inteligenckie salony wywindowało jego pozycję społeczną. W momencie rozchodzenia się dróg inteligencji i partii w drugiej połowie lat siedemdziesiątych siedzący „na dwóch krzesłach” Rakowski wybrał partię. W dłuższej perspektywie przyniosło to jego marginalizację, jako że to inteligencka opozycja, wraz ze współpracującą z nią częściami „starych” elit partyjnych, przejęła władzę nad polskim państwem (w odniesieniu do elit eksperckich zaangażowanych w politykę zagraniczną zob. np. Turkowski 2020).

Pewien niedosyt budzi to, że autor książki nie wysunął tego aspektu na pierwszy plan swojej narracji, czyniąc z niej ramę narracyjną, a przede wszystkim interpretacyjną. Mógłby też oczywiście wybrać inną perspektywę teoretyczną, przez którą odczytałby losy Rakowskiego. Niezależnie od tego bogactwo zgromadzonego materiału oraz częściowych interpretacji czyni z omawianej książki ważną pozycję na temat powojennej historii Polski, w tym jej elit.

#### BIBLIOGRAFIA

- Domosławski Artur, 2017, *Kapuściński non-fiction*, Wielka Litera, Warszawa.
- Kamiński Antoni Z., Kurczewska Joanna, 2014, *Przemiany instytucjonalne w Polsce. Elita politycznych nomadów*, w: Antoni Z. Kamiński (red.), *Dezercja elit. Konsolidacja ustroju politycznego w postkomunistycznej Polsce*, ISP PAN, Warszawa, s. 81–105.
- Lampert Nicholas, 1979, *The Technical Intelligentsia and the Soviet State*, Palgrave Macmillan UK, London.
- Przeperski Michał, 2021, *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Turkowski Andrzej, 2020, *Zmagania na peryferiach. Elity III RP o Rosji*, Scholar, Warszawa.

Warczok Tomasz, Zarycki Tomasz, 2014, *Hegemonia inteligencja: kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy — perspektywa „długiego trwania”*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4.  
Zysiak Agata, 2016, *Punkty za pochodzenie Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Nomos, Kraków.

FICTIVE AND REJECTED INTELLECTUAL—  
REFLECTIONS ON MICHAŁ PRZEPERSKI'S  
POLITICAL BIOGRAPHY OF MIECZYŚLAW F. RAKOWSKI

Andrzej Turkowski  
(University of Warsaw)

A b s t r a c t

Turkowski refers to Michał Przeperski's much-read biography of Mieczysław F. Rakowski, which constitutes interesting literature not only for those interested in the political history of the Polish People's Republic, but also for those researching social processes in post-war Poland. In particular, Turkowski ascertains that one can discover numerous valuable observations concerning the issue of social advancement in this biography, observations that question the durability of the heritage of the system of real socialism in this respect.

*key words:* Mieczysław F. Rakowski, Michał Przeperski, elites, intelligentsia, Polish People's Republic

*słowa kluczowe:* Mieczysław F. Rakowski, Michał Przeperski, elity, inteligencja, PRL